

głos polic

dodatek Głosu Szczecińskiego

Egzemplarz bezpłatny



Partnerzy wydania



Małe sokoły rosną

Polickie drapieżniki doczekały się potomstwa. Można je podglądać na żywo w internecie

CZYTAJ STR. 11



19 czerwca sąd ma wydać wyrok w sprawie Pawła H. oskarżonego o zabójstwo recydywisty

CZYTAJ STR. 14

Ognisty pokaz na „Przetworniku”



Więcej STR. 10

► Grupa Cyrklozja z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Różanymstoku (woj. podlaskie) w pokazie tańca z ogniem. To uczestnicy VI PRZETWORNIKA - ogólnopolskiego przeglądu twórczości młodzieży z placówek wychowawczych, resocjalizacyjnych i terapeutycznych. Na scenie polickiego MOK odbyły się m.in. pokazy przedstawień teatralnych, pokazów tanecznych, cyrkowych, koncerty i wiele innych

REKLAMA

007450129

POWIAT POLICKI

Z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego

składamy wszystkim Pracownikom urzędów, jednostek samorządowych oraz Radnym serdeczne gratulacje.
Dziękujemy za codzienną pracę, która służy obywatelom naszego powiatu i całego regionu.
Dzięki swojej wiedzy, doświadczeniu oraz zaangażowaniu przyczyniacie się Państwo do zaspokajania potrzeb mieszkańców oraz do kreowania pozytywnego wizerunku urzędnika samorządowego.
Niech praca na rzecz naszej „małej ojczyzny” będzie wypełniona sukcesami, a społeczna akceptacja źródłem satysfakcji i uznania.
Jednocześnie, życzymy Państwu wiele zdrowia oraz pomyślności w życiu osobistym.

Przewodniczący Rady Powiatu Członek Zarządu Powiatu Wicestarosta Policki Starosta Policki

Cezary Arciszewski Beata Chmielewska Marłusz Sarnecki Andrzej Bednarek

Police, 27 maja 2017 r.







Od redaktora

Marek
Jaszczynski

Milion złotych do wydania

Trwa trzecia edycja budżetu obywatelskiego. To pomysły nastawiony przede wszystkim na aktywizację mieszkańców. To oni będą mieli możliwość decydowania o ważnych dla nich inwestycjach. Liczę na wysyp naprawdę dobrych pomysłów, a tych nie brakuje, bo w pierwszej edycji pojawiło się sporo ciekawych inicjatyw. Jest jeszcze jedna zaleta budżetu partycypacyjnego. Pozwala lepiej poznać potrzeby lokalnej społeczności. Na składanie projektów mamy czas do 16 lipca.

Wtym numerze, Drodzy Czytelnicy, znajdziecie też informacje o tym, jak przebiega rejs dumy Polic - Aleksandra Doby. Wreszcie dowiecie się, jaki ważny jubileusz obchodziła szkoła w Tanowie. Jak zwykle nie zabraknie także mrocznej strony Polic, czyli relacji z wokandy. Zapraszamy do lektury! ●



Estetyczna kostka

Skwer przy figurze św. Jana Pawła II zyskał nową nawierzchnię. Nie ma już splekanych płyt, które psuły wizerunek tego miejsca. Przypomnijmy, że monument został odsłonięty 30 maja 1999 roku w obecności około 2 tysięcy osób. Ciekawostką jest to, że jeden z pomysłów zakładał, że Papież ma trzymać kropidło.

40

złotych, tyle pieniędzy zabrali nastolatki bandyci - terroryzując chłopca nożem. Dyżurny komisariatu Policji w Mierzynie otrzymał zgłoszenie o napadzie dokonany na 17-letnim mieszkańcu Przecławia. Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że w trakcie powrotu do domu został napadnięty przez dwóch młodych mężczyzn. Napastnicy zostali złapani przez policjantów: 24-letni Bartosz Sz., i 27-letni Arkadiusz K., mieszkańcy gminy Kołbaskowo. Za popełnienie tego czynu grozi kara pozbawienia wolności do lat 15

W dzień patrona



► W czwartek, 4 maja strażacy z powiatu policzkiego - zgodnie z tradycją - spotkali się na mszy świętej w parafii św.św. Apostołów Piotra i Pawła w Policach - Jasienicy. - Najpierw modlitwa - coś dla ducha a następnie dla ciała, po mszy świętej na wspólnym grillu - mówił ks. Waldemar Szczurowski, powiatowy kapelan straży pożarnej

Kalendarium

26 maja, piątek

Imieniny obchodzą:

Adalwin, Adalwina, Alwin, Alwina, Angelika, Eleuteria, Eleuteriusz, Eleutery, Emil, Ewelina, Filip, Filip Neriusz, Karp, Kwadrat, Lambert, Lamberta, Paulina, Teodor, Więcemił, Zachariasz i Zachary

Z kart historii

1584 - uwięziony z rozkazu kanclerza wielkiego koronnego Jana Zamojskiego hetman kozacki, rotmistrz królewski i kalwinista Samuel Zborowski został ścięty na dziedzińcu zamku wawelskiego

1714 - druga lokacja Ostrowa Wielkopolskiego

1969 - zakończyła się załogowa misja kosmiczna Apollo 10.

1988 - otwarto Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi

2010 - odbył się pierwszy lot eksperymentalnego, bezzałogowego samolotu z silnikiem strumieniowym Boeing X-51 Waverider.

2014 - konflikt na wschodniej Ukrainie: rozpoczęły się walki o Port lotniczy Donieck.



Ależ byk!

Minał już ponad rok jak skwerowi po dawnym cmentarzu nadano imię Christiana Bachmanna, który do śmierci w 1938 roku fotografował dawny Messenthin i jego mieszkańców. Jednak na niemieckiej wersji tablicy z biogramem fotografa nadal widnieje błędna data ślubu, a konkretnie 1988 rok. Poprawnie to 1885 rok.

Rozmowa z Anną Strzemecką, która pracuje jako kierowca autobusu w SPPK

Pani Anna uczestniczyła w pierwszej edycji projektu „Dziewczyny na autobusy”

Skład pomysłu, by zostać kierowcą autobusu miejskiego?

Lubię jeździć samochodem. Gdy usłyszałam, że jest zapotrzebowanie na pracę kierowców, można uzyskać uprawnienia niemal za darmo, zdecydowałam się wziąć udział w projekcie. Zgłosiłam się i zakwalifikowałam się.

Jednym z elementów tej pracy jest system pracy zmianowej. Jak sobie z tym pan radzi?

Przyzwyczaiłam się. Gdy pracuję rano, wstaję około 3:00. Gdy kończę pracę na drugą zmianę, wracam do domu po północy. Można się do tego przyzwyczaić. Mój organizm już przywykł do pracy zmianowej. Mam małą córeczkę.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Organizacja życia rodzinnego też jest możliwa do uregulowania pod rytm pracy. Robię to co lubię i dostosowuję się do wymogów tego zawodu. **W tej pracy trzeba być...** Trzeba umieć łączyć twardość i delikatność. Praca mimo wszystko jest wymagająca, bo trzeba być cały czas skupionym, reagować na warunki jazdy. Jest to też obciążenie fizyczne. Tu trzeba twardości. Ale też konieczna jest delikat-

ność, szczególnie w relacjach z pasażerami. Trzeba też dbać o delikatne prowadzenie autobusu, by pasażerowie mieli odpowiedni komfort podróży. **A jak pasażerowie odbierają to, że wiezie ich kobieta kierowca?** Bardzo pozytywnie. Uśmiechają się, machają z sympatią. Jak dotąd miałam tylko dobre doświadczenia z współpracą z pasażerami.

Kobieta - kierowca wielkiego autobusu. To brzmi zaskakująco?

Niekoniecznie. Myślę, że pasażerowie w Policach już się przyzwyczaili. W końcu SPPK zatrudnia kobiety kierowców autobusów już od kilkunastu lat. Gdy do tego dodamy, że dostajemy do rąk dobry sprzęt, autobusy, których obsługa jest łatwa i przyjazna dla użytkownika-kierowcy, to z łatwością można stwierdzić, że nie ma barier dla kobiet, by pracowały jako kierowcy autobusów.

W skrócie

DOBRA

Turniej młodych piłkarzy

Na kompleksie boisk sportowych Orlik Dobra został rozegrany turniej piłki nożnej dzieci z klas 3 i 4 szkół podstawowych z terenu Gminy Dobra. W upalny majowy dzień na placu boju stanęło 6 drużyn. PSP Bezzecze, PSP Dobra, PSP Dołuje, PSP Mierzyn, PSP Rzędziny i drużyna Stowarzyszenia Tanga i Sportu Dobra. Mecze odbywały się systemem każdy z każdym, a o końcowym rezultacie decydowała największa liczba punktów. PSP Bezzecze i PSP Rzędziny pozostawiły w pokonanym polu kolejnych rywali osiągając praktycznie takie same zdobycze bramkowe. Wbezpóźnej konfrontacji, minimalnie lepsi okazali się zawodnicy z Bezzecza.

głos polic

ADRES REDAKCJI
71-875 Szczecin, ul. Nowy Rynek 3,
www.gs24.pl,
redakcja.gs24@polskappress.pl

REDAKTOR NACZELNY
GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Krzysztof Nalecz, tel. 59 848-81-00,
krzysztof.nalecz@polskappress.pl

SZEF ODZIAŁU SZCZECIN
Ynona Husaim-Sobecka
tel. 91 48 13 311
ynona.sobecka@polskappress.pl

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
I DZIENNIKARZ
Marek Jaszczynski
tel. 91 481 33 56
marek.jaszczynski@polskappress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
Szczecin
ul. Nowy Rynek 3
tel. 91 481 33 92
reklama.gs24@polskappress.pl

PRENUMERATA
połączenie bezpłatne: 800 20 35 35
tel. 94 347-35-37

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODZIAŁU
Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.
ul. Stowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński

© 2017 - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



Warto wiedzieć

Na żywo w PR1 prosto z Polic

27 maja ogólnopolski program 1 Polskiego Radia we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Policach będzie realizował audycję na żywo z Polic w ramach cyklu „Jedyna takie miejsce”.

Dziennikarze będą pracować w Filii Nowej Biblioteki Miejskiej przy ulicy Bankowej w Policach. Audycja trwać będzie od 9 do 11 i od 14 do 15. Przewidziane są rozmowy z policznanami m.in. o historii, kulturze i najważniejszych osiągnięciach naszej gminy. O ile okaże się to możliwe – będzie też telefoniczna rozmowa z Aleksandrem Dobą, który aktualnie realizuje Trzecią Transatlantyczną Wyprawę Kajakową.

Startujemy w „Polickiej 15”

4 czerwca, w ramach Dni Polic, TKKF Tytan organizuje XXIX Ogólnopolski Bieg Uliczny „Policka Piętnastka”.

Start do biegu główne o godz. 10 - ze stadionu OSiR Police przy ul. Piaskowej. Bieg młodzieżowe rozpoczyna się około godz. 12.15 - biegi w kat. przedszkolaków, szkół podstawowych, gimnazjum i szkół średnich. Zapisy internetowe na stronie www.sport-time.com.pl do 1 czerwca oraz w dniu zawodów, w miejscu startu w godz. 8-9.30.

Co słysać w przedszkolach? Budujemy

Rozpoczęła się robota budowa dwóch przedszkoli publicznych w Policach: nr 5 i nr 8. Zakończył się nabór do przedszkoli publicznych. Inwestycja będą kosztować łącznie około 7,8 mln zł, w tym Przedszkole Publiczne nr 5: około 4,2 mln zł i Przedszkole Publiczne nr 8: około 3,6 mln zł. Obie inwestycje realizuje firma MIGbud. Zgodnie z podpisaną umową – oba zadania powinny zostać zakończone do połowy września tego roku. Zakończył się nabór do przedszkoli publicznych. Zostało przyjętych łącznie 1396 dzieci. Jest to o 295 dzieci więcej niż w ubiegłym roku szkolnym. Ten wzrost jest konsekwencją objęcia opieką przedszkolną czterech roczników, a nie trzech, jak to było w latach ubiegłych. Miejsca w placówkach przedszkolnych Gmina zapewniła dla wszystkich zgłoszonych dzieci.

Tanowo - Witorza Kanalizacja sanitarna absolutnie konieczna

Czysta woda życia doda, czyli w trosce o ujęcie

Tam, gdzie nie ma kanalizacji, mieszkańcy muszą sami dbać o odbiór ścieków z ich gospodarstw

Jestem optymistą i wierzę, że uda się przekonać wszystkich mieszkańców do przyłączenia się do kanalizacji. Tym bardziej, że będą z tego korzyści. Już od dawna na zebraniach wioskowych rozmawiałem się z mieszkańcami o kanalizacji i na każdym zebraniu burmistrz jest pytany, kiedy kanalizacja będzie – mówi Zygmunt Kołacki, sołtyś Tanowa. Woda gruntowa w północno-zachodniej części Tanowa płynie do studni głębinowych i jest to woda pitna. Zachowanie czystości tej wody to główna przyczyna, dla której trzeba wybudować kanalizację sanitarną.

Tam, gdzie nie ma kanalizacji, mieszkańcy muszą w własnym zakresie organizować odprowadzanie i odbiór ścieków z ich gospodarstw. To oznacza budowanie szamb lub oczyszczalni przydomowych. Łącząc się z tymwysokie koszty. Budowa kanalizacji i przyłączenie się gospodarstwa do sieci zmniejszy wydatki. Jednak głównym celem skanalizowania miejscowości jest troska o ujęcie wody.

28 kwietnia burmistrz Polic Władysław Diakun podpisał

18,7

MILIONÓW ZŁOTYCH to koszty inwestycji: budowy kanalizacji sanitarnej w Tanowie i Witorze



Z ujęcia wody w Tanowie korzysta m.in. miejscowa Szkoła Podstawowa. Jeśli nie będzie kanalizacji - wodzie w studniach głębinowych grozi zanieczyszczenie

w Warszawie umowę z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na dofinansowanie budowy sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Tanowo i Witorza. Inwestycja będzie kosztować ponad 18,7 mln złotych. Dofinansowanie z NFOŚiGW wyniesie prawie 10 mln.

To duża inwestycja. Chodzi między innymi o uporządkowanie gospodarki ściekowej wokół ujęcia wody Tanowo z którego

korzysta miejscowa szkoła. W ramach planowanej inwestycji Gmina wybuduje ok. 32 kilometrów kanalizacji sanitarnej. Prace mają być zsynchronizowane z modernizacją ulicy Szczecińskiej w Tanowie, realizowanej przez Zachodniopomorski Zarząd Dróg Wojewódzkich.

Kanalizacja sanitarna, należąca do Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Policach, to ponad 151,5 km rur przesyłowych i 87 przepompowni, w których pracuje łącznie 149 pomp. Sieć obejmuje mia-

sto Police i część sołectw. Ścieki podlegają najpierw mechanicznej obróbce. Potem trafiają do oczyszczalni chemicznej w Grupie Azoty Zakłady Chemiczne „Police” S.A.

Inwestycja w Tanowie wymusza zmiany w taryfie opłat za wodę i ścieki. - Gmina Police złożyła wniosek o dofinansowanie zadania „Budowa sieci sanitarnej w miejscowości Tanowo i Witorza”. Zgodnie z wnioskiem ZWiK zobowiązany był do uwzględnienia amortyzacji w kalkulacji taryf. Chcąc uniknąć dra-

stycznych podwyżek przeprowadziliśmy dodatkową weryfikację środków trwałych, w wyniku której roczne stawki amortyzacyjne zostały maksymalnie, jak to możliwe, obniżone - mówi Zbigniew Koźlak, dyrektor ZWiK w Policach.

Nowe stawki

Rada Miejska w Policach podczas sesji 23 maja uchwaliła nowe stawki opłat za wodę i ścieki. Uwzględniając dopłatę z budżetu Gminy, która ma z łagodzić skutki podwyżki, będą one wynosić brutto: 3,33 zł za metr sześcienny wody i 8,13 zł za metr sześcienny ścieków. Cenawzrośnie łącznie o 1,02 zł brutto za metr sześcienny wody i ścieków, to jest o 0,31 zł/m³ wody i o 0,71 zł/m³ ścieków. Nowa taryfa obowiązywać będzie od 1 lipca 2017 r. - Aby zdobyć prawie 10 mln zł dofinansowania, musimy zrealizować warunek „zanieczyszczający plac”. Sprawdzając się do umieszczenia w taryfie za wodę i ścieki pełnej amortyzacji majątku przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjnego - argumentował zastępca Burmistrza Polic Jakub Pisański. - Czy możemy zrezygnować z tego dofinansowania? To byłoby niewybaczalne! Czy możemy nie budować kanalizacji w Tanowie? My tę kanalizację zbudować musimy! - podkreślał z naciskiem burmistrz Pisański.

W gminie Police podwyżki opłat za wodę nie było od pięciu lat, a za ścieki od czterech.

Zaproszenie Wszyscy bawimy się na święcie miasta

2 i 3 czerwca spotkamy się na Dniach Polic

Pierwszy weekend czerwca to w Policach święto miasta i jego mieszkańców. Jak co roku, tak i tym razem, 2 i 3 czerwca 2017 roku, odbędą się Dni Polic. Wystąpią znane gwiazdy

W tym roku po raz pierwszy „Dni Polic” nie łączą się z „Dniami Chemika”. Taką decyzję podjął Zarząd Grupy Azoty Zakłady Chemiczne „Police” SA. Postanowił zorganizować święto pracowników we



Co roku na Dniach Polic bawią się tysiące osób. Tak samo zapowiada się tegoroczna edycja imprezy

własnym zakresie. Odbędzie się 27 maja w Trzebieży. Do tej pory było to jedno wydarzenie, finansowane wspólnie przez Gminę i Zakłady. Teraz Gmina musi pokryć w całości koszt „Dni Polic”. Dlatego burmistrz Polic Władysław Diakun zmuszony jest zrezygnować z innych imprez. Możliwe, że nie odbędą się cieszące się wielką popularnością Trzebieskie Neptunia. Szczegółowy program Dni Polic na stronie 11 tego

wydania „Głosu Polic”. Poza programem sceniczny w ramach „Dni Polic” zaplanowane są także atrakcje, jak Foodtrack Star Tour, wesołe miasteczko z dmuchanymi zamkami, Escape Room, istoska z małą gastronomią.

Udział w imprezie jest bezpłatny. Po zakończeniu ostatniego koncertu w piątek, a w sobotę po pokazie fajerwerków, mieszkańcy Szczecina i Trzebieży odwożą bezpłatnie autobusy.



Rocznica

Marek Jaszczynski
marek.jaszczynski@polskapress.pl

Uroczystości szkolne poprzedziła msza w kościele, w Tanowie. Potem główne uroczystości przeniosły się do sali sportowej. Tu odbyły się główne uroczystości, w czasie których złożono podziękowania byłym i obecnym pracownikom szkoły. Wśród tych pierwszych był były dyrektor szkoły. W szkole przepracował ćwierć wieku.

- Rozbudowałem w tamtych trudnych warunkach szkołę. W ramach remontu kapitalnego zyskałmy zastępczą salę gimnastyczną i dwie sale lekcyjne. Rozwiązało to częściowo problemy lokalowe - mówi Stanisław Filipiak, dyrektor szkoły w latach 1960 - 1985. - Dużym osiągnięciem była budowa asfaltowego boiska w czynie społecznym. Do prac zaangażowaliśmy nie tylko rodziców, ale również PGR, leśnictwo. Była to inwestycja na dość pokaźną kwotę - jak na tamte czasy i rada powiatowa dofinansowała nasze przedsięwzięcie. Udało się zbudować boisko, co było ważne dla rozwoju sportu na terenie tak małej szkoły.

W czasie uroczystości w programie artystycznym zaprezentowali się uczniowie. Ale nie zabrakło niespodzianek. Nauczyciele recytowali „Lokomotywę” Juliana Tuwima, a o stronę muzyczną zadbał zespół wokalny „Tam i Owo”, który powstał z inicjatywy Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej w Tanowie.

Chociaż urodziny szkoły minęły i o uroczystościach będą przypominać filmy, fotografie, zapisy w kronice szkolnej to pozostała jeszcze jedna pamiątka. To kapsuła czasu zakopana pod kamieniem, który upamiętnia siedemdziesiąte urodziny. A w niej m.in. klasowe zdjęcia, lista nauczycieli i uczniów, pióro burmistrza Władysława Diakuna, monety.

Wróćmy do historii szkoły. Do dziś stoi budynek szkolny z końca XIX wieku. W 1897 roku po uroczystości otwarcia przekazano obiekt nauczycielom i uczniom. Na pamiątkę tego zdarzenia w szczycie fasady

Szkoła w Tanowie miała urodziny. To był dzień wspomnień, wzruszeń, a także wielkiej radości

„Ale to już było i nie wróci więcej” - słowa tej piosenki towarzyszyły obchodom 70. rocznicy powstania Szkoły Podstawowej im. Jerzego Noskiewicza



► Szkolna społeczność i zaproszeni goście uczestniczyli w uroczystościach rocznicowych. Więcej zdjęć i film na www.gs24.pl

Udało się zbudować boisko, co było ważne dla rozwoju sportu na terenie tak małej szkoły

umieszczono rok budowy szkoły. Po II wojnie światowej naczelnym zadaniem polskiej administracji stało się uruchomienie szkół. W Tanowie placówka powstała w 1947 roku. Jej pierwszy kierownik Józef Paź wraz z innymi zajął się organizacją ruchu szkoły i rozpoczął systematyczną edukację dzieci osadników. Klasy były liczne, stąd naukę prowadzono na zmiany.

Szkoła przez lata zmieniła zasięg swej działalności: od etapu szkoły zbiorczej poprzez ograniczenia rejonu do pobliskich puszcząnskich wsi, po ustanowienie od 1 września 2001 roku szkoły filialnej ze swoją filią w Pilchowie. W 1992 r. w szkole uczyło się 168 uczniów, w tym blisko 30 dzieci z tanowskiego Domu Dziecka. Uczyło ich 13 nauczycieli. 1 września 2000 roku oddano do dyspozycji nowe skrzydło o powierzchni 1400 metrów kwadratowych, a w nim hol wejściowy, 4 sale lekcyjne z zapleczem, węzeł sanitarny, salę gimnastyczną z oddzielnym wejściem, siłownię, szatnie, łazienki. Szkoła posiada własną biologiczną oczyszczalnię ścieków. Renowacji poddano także stary obiekt szkolny. W chwili obecnej (stan z grudnia 2016 r.) uczy w niej 17 nauczycieli, zaś do szkoły uczęszcza 149 uczniów. ● ©

FOT. MAREK JASZCZYŃSKI



► Agnieszka Freitag - dyrektor SP Tanowo. Obok Stanisław Filipiak, Piotr Wójcik, Bożena Pomorska - byli dyrektorzy SP w Tanowie



► Jubileusz uświetnił występ zespołu teatralnego Rupaki działającego w szkole pod kierunkiem Doroty Błaszczak



► Zespół wokalny „To i Owo” zadbał o jubileusz od strony muzycznej. Uczestnicy wysłuchali znanych szlagierów

FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

Warto wiedzieć

Rozmawiali o organizacjach pozarządowych

W Starostwie Powiatowym w Policach odbyło się piąte posiedzenie Powiatowej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Policach. Podczas posiedzenia wspólnie z przedstawicielami Gminnej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Policach omówiono zagadnienia dotyczące działalności organizacji pozarządowych posiadających siedzibę na terenie Powiatu Polickiego. Zapoznano się również ze sprawozdaniem z realizacji Programu Współpracy Powiatu Polickiego z Organizacjami Pozarządowymi w 2016r. i omówiono bieżące i planowane działania związane z funkcjonowaniem Powiatowej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Policach.

„Happy Olo” z nagrodą publiczności

Dzień po premierze festiwalowej w Millennium Docs Against Gravity, Happy Olo Pogodna Ballada o Ołku Dobie otrzymuje nagrodę czytelników „Co jest grane 24”! Produkcja, którą wspiera Powiat Policki cieszy się wielkim zainteresowaniem i już otrzymuje nagrody. Na profilu Fb.com Aleksandra Doby czytamy: „Dokument został bardzo dobrze odebrany przez publiczność – Olek w filmie (jak zwykle) rozbraja szczerością, dowcipem i bezpośredniością. Nie brakowało też wzruszających momentów. Świetne kadry, fantastyczna muzyka i zaskakujące, trafione animacje. Ten film koniecznie należy zobaczyć”.

Ćwiczyli w wielkiej akcji ratunkowej

Autobus na niestrzeżonym przejeździe kolejowym wjechał wprost pod pociąg towarowy. Uderzenie było na tyle silne, że autobus odbił się i uderzył w auto osobowe. Na szczęście były to tylko ćwiczenia na bocznicę kolejowej Grupy Azoty Zakłady Chemiczne „Police” S.A.

W ćwiczeniach zorganizowanych przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Policach wzięło udział około setki uczestników. W rolę „ofiar” wcielił się studenci I i II roku kierunku Ratownictwo Medyczne Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Z kolei zespoły ratownictwa medycznego tworzyli ich starsi koledzy z III roku. W akcji ratunkowej uczestniczyło 9 jednostek straży pożarnej, w tym również Ochotnicze Straże Pożarnej z Tanowa, Trzebieży i Zakładów Chemicznych Police.

Powiat policki W tym roku czekają nas trzy istotne inwestycje drogowe

Wiadukt będzie jak nowy

Rusza remont wiaduktu na ulicy Asfaltowej w Policach oraz przebudowa dwóch odcinków dróg

Stan techniczny wiaduktu jest katastrofalny. To tak naprawdę ostatni moment na jego modernizację. Dzięki wsparciu Gminy Police i Grupy Azoty Zakłady Chemiczne Police jest to możliwe – mówi Andrzej Bednarek Starosta Policki.

Przebudowa, a ściślej poszerzenie i wzmocnienie wiaduktu, tak, żeby zbudować na nim chodniki i drogi dla rowerów, ma zakończyć się do 30 października.

Zamknięcie i wprowadzenie organizacji ruchu do kwestii 2-3 tygodni – mówi Mirosław Lipski z Intop Warszawa, który zająmie się przebudową.

Inwestycja będzie kosztowała 4,6 mln złotych, wsparta będzie kwotą 1,6 mln złotych w ramach Strategii Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego 2014 - 2020. 1,5 mln złotych przeznaczyła na remont gmina Police. Swoją część w remoncie wiaduktu ma też Grupa Azoty, która przekazała na ten cel 500 tysięcy złotych.

Ruch na wiadukcie będzie odbywał się wahadłowo i będzie sterowany sygnalizacją. Sygnalizacja stanie w rejonie skrzyżowania ul. Asfaltowej z Nadbrzeżną, a od strony Przęsęcina w połowie drogi między zatoką autobusową a wiaduktem. Jako pierwszy będzie zamknięty wyjazdowy pas jezdni z Polic. - Tam, gdzie jest gazociąg, a nie wodociąg - dodaje Mirosław Lipski.



Podpisanie umowy z wykonawcą remontu wiaduktu. Od lewej Mirosław Lipski z firmy Intop Warszawa, Władysław Diakun - Burmistrz Polic, Andrzej Bednarek - Starosta Policki, Włodzimierz Zasadzki i Tomasz Panas Wiceprezisi Zarządu Grupy Azoty Zakłady Chemiczne Police SA.

Sugerowany objazd ma prowadzić przez Skolwin, bądź od strony Tanowa. Jest też dobra wiadomość dla tych, którzy jadą do Polic od strony Skolwina. - Skorygowane będą studzienki w jezdni ulicy Nadbrzeżnej, żeby zapewnić minimalny komfort przejazdu - zapewnia starosta Andrzej Bednarek.

W tym roku czekają nas również remonty dróg powiatowych, które są realizowane wspólnie z gminami. Przebudowy docze-

ka się 1,5 kilometrowy odcinek drogi Szczecin - Siadło Górze. Inwestycja kosztuje 3 miliony 342 tysiące złotych i realizowana jest przy wsparciu Gminy Kołbaskowo, część środków pochodzi z Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej.

Przebudowana konstrukcja nawierzchni, w Siadło Górnym podłączona zostanie kanalizacja deszczowa i wybudowana ścieżka rowerowa i chodniki. Natomiast poza miejscowością

powstanie ciąg rowerowo-pieszny - tłumaczy Magdalena Sochanowska Naczelnik Wydziału Komunikacji, Transportu i Dróg Starosta Powiatowego w Policach. Prace na tym odcinku powinny zakończyć się 30 września. Podobny termin realizacji ma druga z inwestycji. To przebudowa 584 metrów ulicy Długiej w Mierzynie (od ulicy Kolorowej do ul. Ślicznej, przy szkole). Koszt prac to 2 miliony 164 tysiące złotych. Wsparcia udzieliły Gmina Do-

bra, część środków pochodzi z budżetu państwa.

Półowa tej kwoty pochodzi z Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej, 25 procent z budżetu gminy Dobra i 25 procent z budżetu powiatu polickiego - wyjaśnia Mariusz Sarnecki, Wicestarosta Policki.

Oprócz wymiany nawierzchni, powstaną nowe chodniki, zatoka autobusowa, a także zbudowana zostanie kanalizacja deszczowa.

Police Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna obchodzi jubileusz 45-lecia istnienia

Rozmawiali o wczesnym wspomaganie rozwoju

W Policach odbyła się konferencja „Wczesne wspomaganie rozwoju dziecka – Bądźmy razem” zorganizowana przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną.

Celem konferencji było upowszechnianie idei wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka oraz zwrócenia wczesnie podejmowanych oddziaływań terapeutycznych dla jak najlepszego

funkcjonowania dzieci z zaburzonym rozwojem psychoruchowym w dalszym życiu.

W konferencji wzięli udział osoby pracujące z małymi dziećmi, pedagodzy, rodzice, przedstawiciele instytucji obejmujących wsparciem osoby niepełnosprawne, władze samorządowe i oświatowe, lekarze, pielęgniarki, pracownicy służby zdrowia i terapeuci prowadzący wczesne wspomaganie rozwo-



Zarząd Powiatu w Policach przekazał gratulacje z okazji 45-lecia istnienia Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Policach

ju dziecka i wczesną interwencję.

Podczas konferencji Zarząd Powiatu w Policach przekazał gratulacje i podziękowania z okazji 45-lecia istnienia Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Policach. Patronat nad wydarzeniem objęli: Minister Edukacji Narodowej, Rektor Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, Zachodniopomorski Kurator Oświaty oraz Starosta Policki.



Powiatowe święto strażaka



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

► W czasie Powiatowych Obchodów Dnia Strażaka w Dobrej wręczone zostały odznaczenia dla zasłużonych strażaków PSP i OSP oraz dla pracowników służby cywilnej



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

► Podczas mszy został poświęcony nowy sztandar dla OSP Dobra. Potem nastąpiło wbicie pamiątkowych gwoździ, na zdjęciu Andrzej Bednarek, starosta policki

Dobra

W czasie święta strażacy zrobili wystawę sprzętu i pokazy, z czego najbardziej cieszyli się oczywiście najmłodszy

W tym roku uroczystości były powiązane z jubileuszem 70-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobrej i 25-lecia Państwowej Powiatowej Straży Pożarnej w Policach. Na boisko w Dobrej zjechały wszystkie jednostki OSP z terenu powiatu polickiego. Podczas obchodów odbyło się uroczyste poświęcenie oraz wręczenie sztandaru dla OSP Dobra oraz wręczenie odznaczeń i wyróż-

nień. Po mszy połowej, która rozpoczęła uroczystości, poświęcony został nowy wóz strażacki Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej OSP Wołczkowo. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy, które zorganizowali ochotnicy z OSP Wołczkowo. Tutaj najmłodszy mogli się m. in. dowiedzieć jak przeprowadzić resuscytację psa. Najmłodszy obiegali również sprzęt strażacki, a wszyscy z uwagą śledzili pokaz gaszenia płonącego tuszku.

Na święcie gościła również delegacja straży pożarnej z miasta partnerskiego Gminy Police Nowy Rozdół w obwodzie lwowskim na Ukrainie. (JASZ) ● ● ●



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

► „Fancy Band” z Plot, czyli młodzieżowa orkiestra dęta z uroczymi mażoretkami zadbała o stronę muzyczną strażackiego święta. Wkrótce muzyki wezmą udział w 12. European Open Championship - Mistrzostwa Europejskie Orkiestr Dętych Marszowych



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

► Maluchy miały okazję poznać bliżej sprzęt, który używają jednostki z terenu powiatu polickiego



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

► Pokazy w wykonaniu druhow z OSP Wołczkowo cieszyły się sporym zainteresowaniem. Najmłodszy mogli się dowiedzieć jak prawidłowo przeprowadzić resuscytację, nie tylko człowieka, ale również psa



Pan Olek walczy z oceanem

- Gdy w Polsce był środek nocy, Aleksander Doba wznowił III Wyprawę Atlantycką
- Początek był najgorszy, bo sztorm blisko brzegu mógł pokrzyżować plany morskiej przygody



► Wyprawa jest samodzielna, samotna, bez pomocy z zewnątrz. Kajakiem między kontynentami, przy użyciu wyłącznie siły własnych mięśni. Tym razem po zimniejszych wodach, gdzie zarówno częstotliwość, jak i siła sztormów jest większa



► Po pięciodniowym postoju w zatoce Barnegat w stanie New Jersey, znowu wypłynął na otwarte wody Atlantyki

Atlantyk

Marek Jaszczynski
marek.jaszczynski@polskapress.pl

W niedzielę, 7 maja o godzinie 20:57 Aleksander Doba zwozował kajak „Olo” w zatoce Sandy Hook, w Leonardo State Marina i tym samym o godzinie 20:57 czasu nowojorskiego, 00:57 czasu UTC, 2:57 w Polsce, rozpoczął swoją trzecią transatlantycką wyprawę kajakową.

Za blisko głazów

8 maja był dramatycznym dniem. Kierunek wiatru był idealny. Więcej od strony lądu miał ułatwić, a nawet przyspieszyć wyjście na Atlantyk. Z tym, że był to wyjątkowo silny

wschodni wiatr. Krótco po starcie nasilający się wiatr uderzył w kajak z impetem, znosząc go na pobliskie skały. W takich warunkach kajakarz jest bezbronny. Świadomy zagrożenia kajakarz poprosił o wsparcie. Z pomocą przyszedł Piotr Chmieliński oraz bracia Pete i Jeff Patach, właściciele łodzi motorowej. Niemal w ostatniej chwili dotarli do „Ola”, który znalazł się niebezpiecznie blisko wystających z wody głazów i wzięli go na hol.

Płynąc w kierunku oceanu, razem z pomagającym im Adamem Rutkiewiczem podziwiali ekwilibrystyczne sztuki Olka na falach wzniesionych wiatrem, jego umiejętności i siłę w stawianiu do pionu kajaka, który przechylał się na boki tak

mocno, że zdawało się, iż nie ma możliwości, by nie przewrócił się do góry dnem. Kilka minut przed 13:00 czasu nowojorskiego, gdy dotarli do punktu na Atlantyku, z którego Olek został cofnięty rok wcześniej, odcepili linę i.....pozwolili odpłynąć Olkowi w swoją niezwykłą podróż do Europy!

30 mil w dobie

Przez pierwsze 24 godziny podróżnik pokonał blisko 30 mil morskich. Z powodzeniem minął podejście do Nowego Jorku i spotkał się z delfinami.

Krótco po tym, jak udało mu się wypłynąć na Atlantyk, nad ocean zaczął nadciągać potężny sztorm. Choć nie tyle sam sztorm stanowi problem,

co czas, w którym miał się pojawić, a przez to miejsce na oceanie, w którym mógł zastać Olka.

Przerwa z powodu sztormu

Prognozy pogody na start przewidywały 3 dni wiatru zachodniego, pozwalającego na oddalenie się podróżnika od niebezpiecznego brzegu na bezpieczne 120 mil od brzegu. W rzeczywistości wiatr zmienił się już po 24 godzinach, nie pozwalając na kontynuowanie kursu wschodniego lub południowowschodniego.

Kajakarz po 3 dobach znajdował się ciągle stosunkowo blisko wybrzeża. Pojawiło się poważne zagrożenie, że cofa-

jący wiatr sztormowy wyrzuci go na brzeg, stwarzając poważne zagrożenie dla zdrowia lub życia.

Kiedy wiatr zaczął się wzmagać, a kajak zaczęło sypchać w stronę lądu, Doba po konsultacji z nawigatorem wyprawy Jackiem Pietraszkiewiczem, zmienił kurs najpierw na południe, a potem na południowy zachód, by dotrzeć do jednego z portów New Jersey.

- Na razie schowałem się w porcie i jestem bezpieczny. Czuję się dobrze, będąc na lądzie. Przeczekam ten sztorm. Jestem pełen nadziei, że zmienię się kierunek wiatru i będę mógł kontynuować wyprawę - powiedział Aleksander Doba, podróżnik i kajakarz.

Pytany o pierwsze wrażenia z pobytu na północnym Atlantyku, Olek wskazał na zimno. 16 maja br., o godzinie 6:47 czasu nowojorskiego, po pięciodniowym postoju, Aleksander Doba znowu wypłynął na otwarte wody Atlantyki. Dzień później opuścił niebezpieczną strefę rozgraniczenia ruchu (morską autostradę dla dużych statków) i płynął w pożądanym kierunku na otwartych wodach Atlantyki z prędkością około 1.75 węzła kursem południowo-wschodnim do wschodniego.

Patronat nad trzecią wyprawą atlantycką objęła nasza redakcja. Na naszej stronie www.gs24.pl i w gazecie będziemy publikowali informacje z podróży. ● ©

REKLAMA

006679137

aktualne z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

Militarnie w Trzebieży

To było święto miłośników militariów, a zwłaszcza tych, którzy uwielbiają pojazdy armii państw byłego Układu Warszawskiego

Już stało się tradycją, że w pierwsze dni maja, w Trzebieży, pasjonaci pojazdów militarnych mogą wziąć udział w żywej lekcji historii. W tym roku już po raz siódmy Stowarzyszenie Miłośników Pojazdów I Sprzętu Militarного Bloku Wschodniego zorganizowało militarną majówkę. Stałym punktem Spotkania Pojazdów Militarnych stała się parada pojazdów ulicami Trzebieży. W trakcie imprezy odbywały się przejażdżki pojazdami oraz konkursy z nagrodami. Strażacy z OSP Trzebież przeprowadzili pokaz ratownictwa drogowego.

Na zlocie można było podziwiać gaziki, uazy, nasze stary. Ozdobą zlotu był polski gąsienicowy wóz pogotowia technicznego „mors”. Pojazd - egzemplarz z 1989 roku - przeznaczony do ewakuacji z pola walki innych pojazdów, a także rannych.

Dla chętnych pragnących sprawdzić swoje umiejętności strzeleckie zorganizowano specjalny tor przeszkód oraz strzelnicę. ● © (IASZ)



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI



Pochwalili się tym, co robią na co dzień. Było co oglądać

Dni Otwarte Funduszy Europejskich (DOFE) to największe wydarzenie prezentujące projekty zrealizowane dzięki unijnemu dofinansowaniu. Międzygminny Zakład Aktywności Zawodowej w Dobrej otworzył podwoje. Zaproszeni goście mogli wysłuchać koncertu orkiestry perkusyjnej Gamelana oraz obejrzeć spektakl muzyczny „Marynarz i skrzypce”. Dla tych, których zmógł głód przygotowano smaczny posiłek: grochówkę prosto z kotła oraz grillowane kielbaski. W trakcie dnia otwartego odbyło się zwiedzanie wydziałów produkcji MZAZ. Obecnie pracuje tu ponad 200 osób. Zakład Aktywności Zawodowej ma na celu przygotowanie osób niepełnosprawnych do zatrudnienia na otwartym rynku pracy. Co robią?

W stolarni pracuje kilkanaście osób, które zajmują się galerią drewnianą. Wykonują karmniki i budki legowiska dla ptaków. W dziale demontażu i montażu wykonywane są prace manualne, a więc są składane i sklejane różnego typu elementy. W tym samym dziale pracuje także profesjonalna niszczarka do dokumentów. Pracownicy MZAZ świadczą także usługi sprzątania i pielęgnacji zieleni.

Międzygminny Zakład Aktywności Zawodowej został otwarty 19 września 2013 roku. To czwarta tego typu placówka w województwie zachodniopomorskim, której zadaniem jest aktywizacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych. ● ©

(JASZ)



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

Ludzie zgłaszają problemy z parkowaniem, nadmierną prędkością, alkoholem

Powiat policki

Od momentu, gdy mapa zaczęła funkcjonować, zachodniopomorscy policjanci odczytali 13.977 zdarzeń. Każde zgłoszenie jest weryfikowane

Marek Jaszczryński
marek.jaszczrynski@polskapress.pl

Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa funkcjonuje od kilku miesięcy i cieszy się dużym zainteresowaniem wśród oby-

wa, teli. Od momentu gdy Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa zaczęła funkcjonować, zachodniopomorscy policjanci odczytali 13.977 zdarzeń, wskazanych przez mieszkańców jako te, które wymagają interwencji policji. 5469 zgłoszeń, czyli blisko 40 procent zaznaczonych problemów została potwierdzona przez mundurowych. Każdego dnia na bieżąco pojawiają się nowe sygnały od obywateli, te, które wpłynęły w ostatnim czasie są w trakcie weryfikacji przez patroli policji.

Wśród wszystkich zagrożeń wskazanych w województwie zachodniopomorskim od początku funkcjonowania KMZB najczęściej dotyczyły nieprawidłowego parkowania pojazdów, spożywania alkoholu w miejscu niedozwolonym oraz przekraczania dozwolonej prędkości. Ponad 70 procent sygnałów od mieszkańców dotyczyło właśnie tych problemów. W przypadku potwierdzenia uzyskanej poprzez Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa informacji, policjanci podejmowa-

li interwencje oraz prowadzili działania we wskazanym obszarze.

Kilkaset sygnałów dotyczyło niewłaściwej infrastruktury drogowej oraz złej organizacji ruchu drogowego. W tym zakresie, w przypadku pozytywnej weryfikacji zgłoszenia policjanci kierowali pisma do zarządców dróg, celem usunięcia występujących nieprawidłowości. Wśród sygnałów mieszkańców coraz częściej pojawiają się także informacje związane z problem używania środków odurzają-

cych. W tym zakresie także podejmowane są odpowiednie działania.

Policjanci przypominają: chcesz wiedzieć, czy w twojej okolicy jest bezpiecznie? Możesz mieć na to wpływ! Podziel się swoimi spostrzeżeniami! Reaguj na zagrożenie! Odwiedź Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa. Wejdź na stronę internetową Policji: www.zachodniopomorska.policja.gov.pl. To narzędzie pozwala na rzetelne i czytelne zidentyfikowanie oraz przedstawienie, w tym społeczności

lokalnym, skali, a także rodzaju zagrożeń oraz instytucji współodpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Pamiętajmy, że strona nie służy do zgłaszania potrzeby pilnej interwencji policji. W tego typu przypadkach należy korzystać z numerów alarmowych 112, 997. W przypadku pytań, wątpliwości związanych z obsługą KMZB, a także uwag do funkcjonalności, można się kontaktować na adres: kmzb@policja.gov.pl. ● ©

Najlepsi znawcy ruchu drogowego w powiecie. Jadą na finał

Police

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym Nr 1 odbył się XV Wojewódzki Turniej Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego

Marek Jaszczryński
marek.jaszczrynski@polskapress.pl

W turnieju wzięły udział drużyny SOSW z Kamienia Pomorskiego, SOSW z Chojny, MOS-u z Waniorowa oraz SOSW nr 1 w Policach. Uczestnicy wzięli udział w czterech konkuren-

cjach: test wiedzy z zakresu przepisów ruchu drogowego, pierwsza pomoc, jazda po miasteczku ruchu drogowego oraz tor przeszkód.

W kategorii szkół podstawowych 1 miejsce zajęła reprezentacja SOSW z Kamienia Pomorskiego, 2 miejsce wywalczyła drużyna SOSW nr 1 w Policach, a trzecie reprezentanci SOSW z Chojny.

Pierwsze miejsce drużynowo w kategorii szkół gimnazjalnych zajął SOSW nr 1 w Policach, drugie miejsce wywalczyła reprezentacja SOSW z Kamienia Pomorskiego, natomiast trzecie

SOSW z Chojny. Drużyny Gimnazjum z SOSW nr 1 z Polic i SOSW w Kamieniu Pomorskim oraz drużyna Szkoły Podstawowej z Kamienia Pomorskiego będą reprezentować województwo zachodniopomorskie w X Ogólnopolskim Turnieju BRD.

W uroczystości wręczenia nagród i pucharów uczestniczyło wielu zaproszonych gości. Starostwo Powiatowe w Policach reprezentowali przewodniczący Rady Powiatu w Policach Cezary Arciszewski i członek Zarządu Powiatu w Policach Beata Chmielewska. ● ©



FOT. MATEUSZ FRĄCZKOWAK

Uczestnicy wzięli udział w czterech konkurencjach: test wiedzy z zakresu przepisów ruchu drogowego, pierwsza pomoc, jazda po miasteczku ruchu drogowego oraz tor przeszkód



Police

Marek Jaszczynski
marek.jaszczynski@polskapress.pl

„Przetwornik” jest corocznym, ogólnopolskim spotkaniem i przeglądem twórczości młodzieży, którego celem jest wspieranie rozwoju podopiecznych Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych i Młodzieżowych Ośrodków Socjoterapii.

Na scenie MOK-u zaprezentowali się młodzi ludzie z Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych i Młodzieżowych Ośrodków Socjoterapii z całego kraju: Człuchowa, Giżycka, Gdyni, Łobżenicy, Polic, Różanegostoku, Ryszewka, Rzepczyna, Szczecina i Trzebieży.

Doskonałą się przez sztukę

- Przetwornik to ważna część naszej pracy wychowawczej. Daje młodym ludziom szansę na prezentację swojej twórczości w profesjonalnych warunkach scenicznych, wśród swoich rówieśników, a także dla publiczności z lokalnej społeczności - mówi Marcin Głuszyk, lider grupy ArtCrew w MOW Trzebież, pomysłodawca i kurator „Przetwornika”. - Po każdym Przetworniku obserwujemy ogromną motywację wychowanków do udziału w różnorodnych zajęciach związanych z tworzeniem sztuki. Ci młodzi ludzie tworząc sztukę, tworzą siebie. Gościliśmy też studentów z Uniwersytetu Szczecińskiego i Wyższej Szkoły Humanistycznej - ich wykładowcy chcieli im pokazać w praktyce tworząc resocjalizację. Przyjechało też wielu absolwentów MOW Trzebież.

Co się działo podczas wydarzenia? Były prezentacje sceniczne młodzieży: występy zespołów muzycznych, spektakle teatralne, pokazy taneczne, pokaz tańca z ogniem, koncerty wokalne - instrumentalne i rap - prezentacje własnych utworów, pokaz gry na bębnach afrykańskich oraz pokaz cyrkowy. Odbyły się również wystawy rękodzieła i fotografii młodzieży.

W ramach wydarzenia zaprezentowali się podopieczni policzkiego ogniska wychowawczego TPD w pokazie tańca oraz zespół wokalne - instrumentalny z SOSW nr 1 w Policach. Oprócz prezentacji scenicznych odbyły się warsztaty artystyczne (cyrk, taniec i inne).

Ci młodzi ludzie tworząc sztukę, tworzą siebie - o uczestnikach PRZETWORNIKA

Taki był szósty „PRZETWORNIK”, czyli artystyczne działania

● Na scenie MOK-u zaprezentowało się blisko 200 młodych wykonawców



► Raper BRO w czasie spotkania z uczestnikami „Przetwornika” to był czas na bliższe poznanie muzyka



► Przed koncertem BRO swoje umiejętności zaprezentowali wychowankowie MOW Trzebież

Raper o życiu

Gościem specjalnym przeglądu był młody raper BRO, który wziął udział w spotkaniu z uczestnikami festiwalu, opowiedział im o swoim życiu, twórczości, planach itd. To bardzo ciekawy człowiek - były piłkarz Polonii Warszawa, żonaty, świeżo upieczony ojciec, niedawno ukończył studia z zarządzania. Znacznie odbiega od przeciętnego wizerunku rapera. Spotkanie było bardzo ciekawe, opowiedział wiele o wytrwałości, wykorzystaniu

czasu, pracy. - Podczas „Przetwornika” nakręciliśmy też teledysk do nowego utworu BRO „Pięć minut”. Sceny kręciliśmy podczas koncertu, pokazu tańca z ogniem, na placu przy MOW Trzebież (nocne sceny z ogniem), w Arenie Berserkerów w Szczecinie. Na planie teledysku oprócz BRO byli uczestnicy przeglądu - mówi Marcin Głuszyk. Organizatorem przedsięwzięcia są: MOW Trzebież, MOK Police, Akademia Młodzieży. Wsparcia udzielił: Powiat Policki, Fundacja Akcja

Nakręciliśmy też teledysk do nowego utworu BRO „Pięć minut”

Serducho, Koło Naukowe Resocjalizacji Uniwersytetu Szczecińskiego. Patronat honorowy sprawowali Minister Edukacji Narodowej i Ośrodek Rozwoju Edukacji. ● ©©



► Cyrklopia z MOW Różanostok w czasie pokazu



► W trakcie „Przetwornika” został nakręcony teledysk

Małe sokoły szybko rosną

● Para sokołów z komina na zakładach chemicznych doczekała się potomstwa ● Puszyste maluchy są dokarmiane przez rodziców, a internauci mogą to zobaczyć na żywo

Polic

Marek Jaszczryński
marek.jaszczrynski@polskapress.pl

Samica sokoła przez prawie miesiąc wysiadywała trzy jajka. Z dwóch wykluły się młode. Młode rosną bardzo szybko. Obecnie maluchy przypominają puchate kulki i nie mieszczą się pod skrzydłami matki. Nic dziwnego - otrzymują regularny posiłek, o dostarczenie którego dbają rodzice. A jeszcze niedawno młode - po wykluciu - ważyły mniej niż 40 gramów.

Transmisja „na żywo” z gniazda sokoła wędrownego, zamontowanego na jednym z kominów Grupy Azoty Zakłady Chemiczne „Police” S.A., jest dostępna w internecie. Każdy internauta może obserwować zachowanie tych drapieżnych ptaków, które wychowują pisklęta. - Komin dla sokołów idealne miejsce lęgowe, dlatego na jednym z nich, na wysoko-

ści 80 m zamontowaliśmy specjalną skrzynkę lęgową. W ubiegłym roku na świat przyszedł cztery sokoły, a ogółem z gniazda na kominie zakładu energetycznego „Police” w świat wyfrunęło ich już 10 - mówi opiekun policych sokołów Jerzy Matyjasik.

Dwie kamery zostały umieszczone na 200-metrowym kominie elektrociepłowni Grupy Azoty Police, gdzie od jedenastu lat swoje gniazdo mają sokoły. Pomysł zamontowania kamer w gnieździe zrodził się już po pierwszych udanych lęgach. Na początku 2017 roku, w miejscu starego zbudowano nowe gniazdo, które zostało wyposażone w kamery. Wysokość kominu umożliwia ptakom - które są znane ze swojego doskonałego wzroku - obserwowanie okolicy, co ułatwia im zdobywanie pożywienia.

Transmisję oglądać można za pośrednictwem strony Stowarzyszenia na Rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół” (www.peregrinus.pl)



▶ Małe sokoły są pod opieką rodziców. W gnieździe spędzą jeszcze około 6 tygodni

lub serwisu Youtube.com - w wyszukiwarce należy wpisać „Police gniazdo” albo „Police podest”. Nowe gniazdo oraz system kamer do podglądu on-line, zostały sfinansowane przez Grupę Azoty Police.

Sokoły wędrownie były już gatunkiem na wymarcie. Obecnie, po ponad 40 latach starań, mamy w Polsce już kilkanaście gniazd tych ptaków. W Grupie Azoty Police osiedliły się one za sprawą Stowarzyszenia na Rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół” z Włocławka. To jego członkowie kilkanaście lat temu zauważyli pierwszego sokoła wędrownego na terenie Police.

Stowarzyszenie „Sokół” w 2011 roku zlokalizowało 9 par na terenach zurbanizowanych (z czego 5 wyprowadziło z sukcesem młode). Wiosną 2012 po raz pierwszy w Polsce znaleziono gniazdo sokoła wędrownego na drzewie w sezonie lęgowym. ●

FOR KADZIFILMU
©©

Koszt likwidacji wysypiska to od 7 do 10 milionów złotych

Polic

To góra śmieci przy ulicy Kamiennej w Policach. Powiat stara się o dofinansowanie wywozu śmieci w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska

Marek Jaszczryński
marek.jaszczrynski@polskapress.pl

Według obliczeń, jest tu 50 tysięcy metrów sześciennych odpadów.

- 60 procent z nich to odpady pobudowlane, które można odzyskać, wówczas koszt li-

kwidacji wysypiska wyniosłby około 7 milionów złotych. Jeżeli byłoby to tylko wywóz to likwidacja kosztowałaby 10 milionów złotych - wyjaśnia Mariusz Sarnecki, wicestarosta policki.

Aktualnie Starostwo Powiatowe w Policach pracuje nad pozyskaniem funduszy i znalezieniem rozwiązania dotyczącego wywozu odpadów.

Przypomnijmy - spółka Ecorama opuściła nieruchomości przy ulicy Kamiennej pozostawiając hałdy śmieci. Miała odzyskiwać surowce z odpadów budowlanych, miała tak-

że do tej pracy zatrudnić 70 osób. Na początku wszyscy radni z dobrą wiarą przyjęli deklaracje właściciela spółki. Z czasem jednak było coraz więcej niepokojących sygnałów. Nie było inwestycji, a inspektorzy ochrony środowiska podczas kontroli stwierdzili, że na plac przy ul. Kamiennej trafiają też odpady komunalne.

Efekt tych planów, to nie tylko śmieci do wywiezienia, ale również kilkuset tysięcy należności spółki wobec powiatu. Firma nagle zniknęła, ale śmieci i długi pozostały na działce. Przez pewien czas na działce nie było dozoru. Złomiarze zaczęli kraść przewody, wykopywać kable z ziemi, wwozić różne odpady. Sprawę nagłaśnialiśmy od lat. Firma Ecorama miała wybudować linię produkcyjną do pełnego odzysku surowców z frakcji postrzępiarkowych. Inwestycję miał zakończyć w listopadzie 2011 roku. Uzyskane surowce wtórne miały być ponownie wprowadzone na rynek w postaci granulatów, tworzyw sztucznych, granulatów szkła, papieru, metali kolorowych, stopów żelaza i stali. Miało być tak pięknie... ●

©©



▶ Tak dziś wygląda składowisko odpadów przy ulicy Kamiennej w Policach

2 i 3 czerwca bawimy się na Dniach Polic pod patronatem „Głosu”

Zaproszenie

Na scenie zobaczymy Sylwię Grzeszczak i Natalię Kukułską. Obok solistek wystąpią zespoły „Piękni i Młodzi”, „Poparzeni Kawą Trzy” i „Kult”

Marek Jaszczryński
marek.jaszczrynski@polskapress.pl

2 i 3 czerwca - tradycyjnie odbędą się Dni Polic. Święto miasta odbędzie się na polanie za Szkołą Podstawową nr 8. To będą dwa dni zabawy i koncertów gwiazd.

Piątkowa zabawa rozpocznie się o godz. 17 w rytmach funky, soul i bluesa, a to za sprawą szczecińskiej grupy BC Groove Experience z udziałem uczestniczki The Voice of Poland Beaty ROMY Romanowskiej. Podczas oficjalnego otwarcia imprezy nastąpi także wręczenie certyfikatów autorom zwycięskich inicjatyw wyłonionych w ramach realizowanego przez Miejski Ośrodek Kultury projektu Dom Kultury+ Inicjatywy Lokalne. Zaraz po tym zagrają takie gwiazdy jak Sylwia Grzeszczak, Piękni i Młodzi, oraz Poparzeni Kawą Trzy. Sobota rozpocznie się o godz. 14, programem arty-



▶ Udział w imprezie jest bezpłatny. Po koncertach organizatorzy zapowiedzieli pokaz sztucznych ogni

stycznym dla dzieci, podczas którego wystąpią młodzieżowe zespoły z Miejskiego Ośrodka Kultury w Policach, szkoły tańca Dance Faktory i SP8. Dla najmłodszych wystąpi Centrum Uśmiechu z programem „W krainie Brzechwy i Tuwima”. Na scenie pojawi się także James Whiteflame z solowym gitarowym brzmieniem. Gwiazdami wieczoru będzie Natalia Kukułska i KULT. Po koncertach organizatorzy zaplanowali wystrzałowy pokaz sztucznych ogni.

Imprezę poprowadzi Roman Czejarek, dziennikarz Polskiego Radia. Poza programem scenicznym w ramach Dni Polic zaplanowano także atrakcje jak Foodtrack Star Tour, wesołe miasteczko z dmuchanymi zamkami, Escape Room i stoiska z małą gastronomią.

Po zakończeniu ostatniego koncertu w piątek, a w sobotę po pokazie fajerwerków mieszkańców Szczecina i Trzebieży odwiozą bezpłatne autobusy. Odjadą z ul. Piaskowej. W Szczecinie autobus dojedzie do pl. Rodła. ●

FOT. SERGIUSZ WOLCZ



Luksus na falach Atlantyku

● Ich wyczyny były pilnie śledzone przez opinię publiczną, wzbudzały podziw i zawiść konkurencji ● Transatlantyki, które powstały w szczecińskiej stoczni Vulcan

Na fali

Marek Jaszczyszynski
marek.jaszczyszynski@polskapress.pl

Budowa przez Niemcy statków pasażerskich do obsługi tras atlantyckich była wyrazem rywalizacji rzuconej Wielkiej Brytanii na morzach. To było pole na którym Niemcy, dzięki szczecińskiej stoczni Vulcan, zdecydowanie wygrali. Gorączka emigracyjna, której wyrazem był wyjazd ludzi z Europy do obu Ameryk spowodowała, że pojawiło się zapotrzebowanie na statki zdolne przewieźć pasażerów za ocean. Statki pasażerskie stanowiły jedyny środek przewozu osób pomiędzy kontynentami.

Pasażerami były też osoby podróżujące za interesami nie brakowało też osób, dla których rejs przez Atlantyk był rozrywką. Bogaci pasażerowie koniecznie chcieli odbyć rejs w jak najbardziej luksusowych warunkach. Z tego powodu transatlantyki zaczęły stawać się coraz bardziej komfortowe i przepełnione luksusem, a konstruktorzy projektowali statki o coraz większej prędkości.

Wyrazem rywalizacji była Błękitna Wstęga Atlantyku, czyli nagroda dla statku, który w najkrótszym czasie przebędzie Ocean Atlantycki. Błękitna Wstęga została po raz pierwszy oficjalnie przyznana w 1860 roku. Tę chlubną nagrodę nosiły również statki wodowane w Szczecinie. Błękitna Wstęga była oddzielnie przyznawana za najszybszy rejs ze wschodu na zachód i zachodu na wschód.

- Budując słynne czterokominowce Niemcy

po raz pierwszy w historii odebrali Brytyjczykom prestiżową Błękitną Wstęgę Atlantyku - mówi Roman Czejarzek, pasjonat morskich dziejów Szczecina. - Zrobili to w ciągu kilku lat wiele razy, więc nie był to przypadek. Zbudowali kolejno pięć największych i najszybszych statków na świecie. Pokazali, że też potrafią budować nowoczesne jednostki, a przy okazji wykazali się doskonałym zmysłem propagandowym znakomicie popularyzując swoje osiągnięcia. Wielka Brytania została na kilka lat dosłownie rzucona na kolana, i z dużym trudem odrobiła straty. Szkoda, że dziś wszyscy pamiętamy tylko tragedię słynnego „Titanica” zaś mało kto wie, że na przykład w rzeczywistości brytyjski statek miał tylko trzy komin, zaś czwarty - atrapę dodano w ostatniej chwili, by „Titanic” nie był gorszy niż superliniowiec ze szczecińskiego Vulcana.

Pierwszym, który odebrał ten zaszczytny tytuł był „Kaiser Wilhelm Der Grosse”. Zwodowany w 1897 roku był przez dwa lata największym statkiem pasażerskim świata. We wrześniu wyruszył z Bremerhaven do Nowego Jorku. W listopadzie 1897 roku po raz pierwszy zdobył błękitną wstęgę, ale już cztery miesiące później rekord odebrała „Lucania” z linii Cunarda. Nie na długo. Kolejny szczeciński transatlantyk „Deutschland” pobił rekord w rejsie na wschód w lipcu 1900, a następnie na zachód we wrześniu 1903 roku. We wrześniu 1902 sukces odniósł „Kronprinz Wilhelm”. Kolejny szczeciński kolos „Kaiser Wilhelm II” z 1903 roku zdobył Błękitną Wstęgę Atlantyku w rejsie na wschód w 1904 roku. Ale szczecińskie kolosy nie tylko bi-

ły rekordy. Były również jednostkami, które były wzorem dla innych stoczni z powodu nowatorskich rozwiązań.

- Szczecińskie jednostki słynęły z wielu ciekawych pomysłów - opowiada Roman Czejarzek. - Można wymienić: pierwsza czterokominowa kotłownia na świecie, pierwsze wykorzystanie radia Marconiego na pokładzie statku, pierwsze zastosowanie ruchomych ścianek do dynamicznej aranżacji wnętrza, czy nawet takie drobiazgi jak pomysł zrobienia specjalnych toalet dla pasażerów oraz toalet w kabinach. Wcześniej wcale nie było to takie oczywiste... Dziś to może dziwić, ale XIX-wieczna żegluga odbywała się w zupełnie innych warunkach i Vulcan ze swoimi konstruktorami przecierał szlaki.

Statki z Vulcana nie były tylko dla bogatych pasażerów. Jednak komfort podróży był nieporównywalny. Bogaci mieli wszystko, biedni tylko międzypokład bez jakichkolwiek wygód.

- Wystarczy proste spojrzenie na rozkład miejsc w czterech klasach pokładowych, taki wtedy stosowano podział - mówi Roman Czejarzek. - Przykładowo „Deutschland” zabierał 450 pasażerów I klasy, 300 pasażerów II klasy, 300 pasażerów III klasy oraz dodatkowo około 1000 osób na najtańszym międzypokładzie. Załoga liczyła kolejne 557 osób. Bilet przez ocean kosztował w najtańszej klasie równowartość około 10 dolarów. Najdroższe bilety za podróż w kabinie były wyceniane na sumę od 1000 do nawet 2500 dolarów, co jak na tamte czasy było rzeczwiście kwotą astronomiczną. ●

©/©

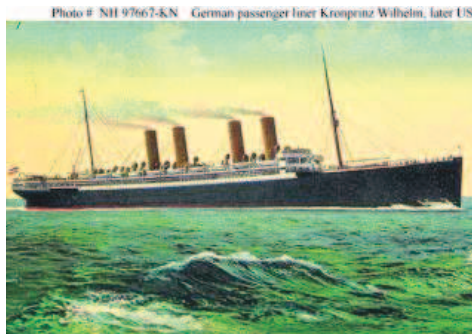


► Luksusowa palarnia na pokładzie transatlantyku „Kaiser Wilhelm der Grosse”. W sierpniu 1914 roku ten luksusowy statek został przekształcony w krążownik pomocniczy

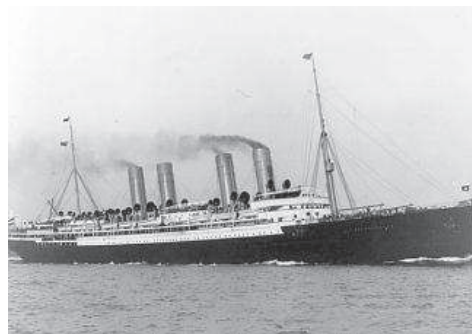
Z archiwum



► „Kaiser Wilhelm der Grosse”, który odebrał supremację brytyjskim przewoźnikom na Atlantyku



► „Kronprinz Wilhelm” sławę zdobył nie tylko jako pasażerski liniowiec, ale również jako krążownik pomocniczy



► „Deutschland” (zdjęcie z 1923 roku) należało do najszybszych statków, które w początkach XX wieku pływały po Atlantyku

Zimny powiew w upalne dni

● Klimatyzacja stała się standardowym elementem wyposażenia samochodu ● Jak każdy podzespół wymaga sezonowych przeglądów, a w razie awarii fachowej diagnostyki

Poradnik

Marek Jaszczryński
marek.jaszczrynski@polskapress.pl

Do kalendarzowego lata pozostało już tylko kilka tygodni. Aura za oknem jest dosyć zmienna i wysokie temperatury mogą zaskoczyć nas w każdej chwili. Dlatego już dzisiaj warto przygotować do nich swoje auto, zwracając szczególną uwagę na sprawność klimatyzacji, bez której trudno wyobrazić sobie letnie podróże. Sprawnie działający system chłodzenia wewnątrz auta gwarantuje nie tylko komfort, ale także bezpieczeństwo. By tak było, konieczny jest regularny przegląd, najlepiej w wyspecjalizowanych do tego serwisach.

Klimatyzację należy serwisować raz do roku przed sezonem letnim. Jeżeli nie była ona używana przez około pół roku, to warto również przeprowadzić kontrolę niezależnie od tego, kiedy ostatnio to robiliśmy. Eksperti zwracają uwagę, że podczas wizyty w serwisie należy sprawdzić ilość czynnika chłodniczego, szczelność układu, a także poprawność działania wszystkich jego elementów. Ponadto trzeba dokonać dezynfekcji toru nawiewu powietrza do kabiny. Zalecane jest przeprowadzenie takiego zabiegu przed sezonem letnim i po jego zakończeniu. Warto też pamiętać o wymianie filtra kabinowego (pyłkowego) - minimum raz na rok.

Oczywiście klimatyzacja, podobnie jak każdy inny układ mechaniczny również może ulec awariom. Co powinno za-



► Klimatyzacja pomaga nie tylko schłodzić wnętrze, ale również odpowiada za przejrzystość szyb, usuwając parę

niepokoiki kierowców w czasie eksploatacji?

Słaba wydajność klimatyzacji i niedostateczne chłodzenie, to jedne z najczęstszych awarii z jakimi kierowcy zgłaszają się do serwisów Premio. Przyczyn może być kilka, m.in. zbyt niski poziom czynnika chłodzącego, spowodowany nieszczelnością układu, a także zbyt rzadkim serwisowaniem lub mocno zanieczyszczony filtr przeciwpyłkowy. Powodem niskiej wydajności klimatyzacji może też być zabrudzenie skraplacza klimatyzatora lub chłodnicy silnika. Mimo iż ta ostatnia znajduje się za skraplaczem, jej zanieczyszczenie powoduje słaby przepływ powietrza chłodzącego skraplacza. Należy też zwrócić uwagę na pracę kompresora klimatyzatora. Jego obniżona wydajność, wynikająca np. z zużycia eksploatacyjnego, również

może zmniejszyć skuteczność działania klimatyzacji.

Kolejny problem stanowi nieprzyjemny zapach, wydobywający się z kratki nawiewu w czasie pracy klimatyzacji, który powoduje duży dyskomfort podczas podróży. To znak, że w układzie zaczęły rozmnażać się grzyby. W takiej sytuacji konieczne jest czyszczenie parownika przy użyciu aktywnej pary, wprowadzanej do kanałów wentylacyjnych. Profilaktycznie stosuje się metodę ozonowania używając dedykowanych urządzeń.

Przy dużych zaniedbaniach serwisowych lub braku filtra kabinowego konieczne może być nawet wymontowanie parownika, co znacznie podnosi koszty naprawy. Kierowcy sami również mogą zadbać o jego czystość, włączając

przed zakończeniem jazdy na chwilę ogrzewanie na zamkniętym obiegu. Pomoże to osuszyć parownik i zapobiegnie osadzeniu się drobnoustrojów. Nie wolno bagatelizować tego problemu, ponieważ brudny układ klimatyzacji może być przyczyną problemów zdrowotnych - alergii lub chorób układu oddechowego. Szczególnie narażone są na to dzieci - mówi Leszek Archacki z serwisu FALCO Premio.

Z wizytą w serwisie nie należy też zwlekać w przypadku pojawienia się hałasów przy uruchamianiu klimatyzacji. Ich przyczyną może być poślizg paska klinowego (zbyt luźny pasek lub zużycie zewnętrznej łożyska w kole pasowym), uszkodzenie sprzęgła sprzężarki, falocowania jej mocowania lub awaria tego elementu, np. wskutek zatarcia.

Mimo prostej obsługi klimatyzacji, kryje się za nią skomplikowany układ techniczny, którego serwisowanie należy powierzyć specjalistom. Pomoże to uniknąć kosztownych napraw. Należy też pamiętać, że sporadyczne kontrole nie wystarczą, by wyeliminować ewentualne przyczyny droższych awarii - wyjaśni Tomasz Drzewiecki, dyrektor ds. rozwoju sieci detalicznej Premio Opony-Autoserwis na Czechi, Słowacji, Polskę, Węgry i Ukrainę.

Wielu kierowców wciąż nie zdaje sobie sprawy, że sprawny układ klimatyzacji to także gwarancja ich bezpieczeństwa na drodze. Dlaczego? Gdy w sezonie letnim, podczas jazdy w kabinie panuje przyjemny chłód kierowca zachowuje koncentrację, ma lepszą spostrzegawczość oraz zdolność do re-

Brudny układ klimatyzacji może być przyczyną problemów zdrowotnych - alergii

akcji. Wielu użytkowników zapomina też, że klimatyzacja wykazuje zalety również w czasie innych pór roku, np. osusza powietrze wprowadzane do wnętrza auta i tym samym zapobiega parowaniu szyb.

Utrzymywanie klimatyzacji w ciągłej pracy ma jeszcze jedno ważne zadanie - chroni układ, a szczególnie jego najbardziej skomplikowany element jakim jest sprzężarka, przed przedwczesnym zużyciem i kosztownymi naprawami.

Przy używaniu klimatyzacji warto też przestrzegać kilku zasad, które pomogą nam efektywniej z niej korzystać oraz uniknąć negatywnych dla zdrowia skutków:

- Jeśli wsiadamy do rozgrzanego auta, warto na kilka chwil otworzyć wszystkie okna. Pomoże to w szybszej wymianie powietrza w kabinie.
- By uniknąć szoku termicznego, w czasie silnych upałów nie należy ustawiać zbyt niskiej temperatury wewnątrz kabiny. Różnica między tą panującą na zewnątrz, a w środku pojazdu nie powinna przekraczać 10 stopni Celsjusza.
- Strumień zimnego powietrza należy ustawiać na przednią szybę i nogi.
- Lepiej zwiększać wydajność wentylatora niż zmniejszać temperaturę. ●

Nie zostawiajcie dzieci w aucie

997

Słońce i wysoka temperatura stają się zagrożeniem dla ludzi i zwierząt pozostawionych w zaparkowanych pojazdach. Policja radzi, żeby interweniować

Marek Jaszczryński
marek.jaszczrynski@polskapress.pl

Wystarczy kilkanaście minut, aby w zamkniętym pojeździe temperatura wrosła do poziomu, który może zagrażać naszemu życiu. Dzieci i zwierzęta siedzące w samochodzie



► W upalne dni wnętrze auta szybko się nagrzewa

mogą być wówczas narażone na przegrzanie, a nawet śmierć.

Policja zwraca uwagę, żeby poruszając się po parkingach przy sklepach, nie być obojętnym i zwracać uwagę, czy w zaparkowanym pojeździe, obok którego przechodzimy nie znajduje się dziecko lub zwierzę. Gdy dziecko jest spocone, mokre lub zaniepokojone natychmiast wezwijmy służby ratunkowe, policję i pogotowie ratunkowe. Nasza szybka reakcja i zdecydowane działanie może w konsekwencji uratować czyjeś życie. ●

Te wspaniałe maszyny zobaczymy u nas...

► 9 czerwca, pod patronatem „Głosu” do Szczecina zawitają uczestnicy „The Baltic Classic Rally 2017”. Dzień później kawalkada prawie 80 zabytkowych aut będzie brała udział w próbie jazdy na regularność, która odbędzie się na Wałach Chrobrego. To tam będzie można z bliska obejrzeć zabytki na kołach



FOT. ORGANIZATORZY RALLY



Marek policji się nie kłaniał

● Pobili mnie przed blokiem, ale jestem nauczony, że nie wzywam policji - stwierdził dumnie oskarżony. A potem pobiegł po nóż. Zapewnia, że nie chciał zabić, a tak w ogóle - to niewiele pamięta

Police

Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@polskapress.pl

Jeszcze jedna sprawa o zabójstwo z Polic nie zdążyła się zakończyć (piszemy o niej poniżej), a przed Sądem Okręgowym w Szczecinie rozpoczął się inny proces z art. 148 kodeksu karnego.

Oskarżony o usiłowanie zabójstwa „człowieka z ławki” to 41-letni Marek M. Sprawa nie jest prosta. Nie przyznał się do winy, ale prokuratora nie bardzo mu uwierzyła. Sam oskarżony też trochę kluczy, przez co jego relacja ma pewne luki.

- Działalem w obronie własnej - odpowiada M.

Nie był do tej pory karany, a tu od razu sprawa, w której teoretycznie grozi mu nawet dożywocie. Na pierwszą rozprawę na początku maja policjanci przeprowadzili go skutego

za ręce i nogi. To co mówił w sądzie mocno różni się od tego, co mówił zaraz po zatrzymaniu.

To co bezsporne

Skupmy się więc na tym, co ustalono bezspornie. 1 lipca 2016 r. pod blokiem przy ulicy Wróblewskiego w Policach doszło do awantury. Dla jednego z młodych mężczyzn skończyć się mogła tragicznie. Do stał kilka ciosów nożem.

- Przeżył tylko dzięki temu, że się bronił i szybko udzielono mu pomocy - twierdzi prokuratora.

Marek M. opowiada, że grupa wyrostków siedząca na ławce napadła go i pobiła bez powodu (złamali mu nos). Wkurzony wrócił do domu, chwycił za niebieski nóż kuchenny i wyszedł z powrotem na dwór szukać rzekomo zgubionych w awanturze dokumentów.

- Wziąłem nóż, aby ich odstraszyć lub obronić się. Byłem pijany. Nie informowałem po-



► Marek M. przyznał, że jest już po rozwodzie z żoną. Odmówił zeznań. - Obrosła w piórka - ocenił

licji o zagubionych dokumentach, bo jestem tak nauczony, że nie wzywam policji - powiedział z lekką nutką dumy w głosie.

Przyznał, że z tego co pamięta, to pierwszy nóż, który chciał wziąć zabrała mu żona. Przestrzęgała, żeby nie brał drugiego. Nie posłuchał. Wyszedł na dwór.

Twierdzi, że widok noża nie odstraszył napastników, którzy ponownie rzucili się na niego. Doszło do zamotania na ziemi, w efekcie której niejaki Aleksander W. o mały włos nie stracił życia.

- Broniełem się, nie pamiętam co się działo. Ocknąłem się jak zatrzymywana mnie policja. Nie wiem, w jaki sposób pokrzywdzony odniósł te obrażenia, o które mnie oskarżają. Nie wiem, dlaczego oni się wtrącili, gdy ja rozmawiałem z żoną - bronił się Marek K.

Świadkowie zdarzenia zapamiętali inaczej. O tym za miesiąc. ●●

Agnieszka G. oskarża: mocni byliście tylko w słowach

Police

19 czerwca sąd ma wydać wyrok w sprawie Pawła H. oskarżonego o zabójstwo recydywisty. Tymczasem głos zabiera Agnieszka G.

Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@polskapress.pl

Agnieszka G., to partnerka oskarżonego i matka jego dziecka. Zanim się związali, spotykała się z ofiarą, Arturem Ł. To właśnie zazdrość o nią była powodem tragedii.

39-latką na każdej rozprawie okazuje wsparcie Pawłowi H., który źle znosi pobyt w areszcie tymczasowym. Gdy dwa tygodnie temu sąd ogłosił, że musi odroczyć zakończenie procesu (bo nie stawiał się ostatni świadek), Paweł H. wyglądał na załamane. Już na korytarzu sądowym, w nieparlamentarny sposób dał do zrozumienia, co sądzi o pobycie za kratami. Czyżby liczył na uniewinnienie? Przyznał się do winy, ale twierdzi, że pierwszy zaatakował Artur Ł. rzucając w niego butelkę po piwie. Pamiętajmy jednak, że to H. chwycił za nóż i pobiegł do konkurenta, gdy zobaczył go przed oknem ukochanej.

Gdzie byliście?

Przed ostatnią rozprawą doszło do nieoczekiwanej sytuacji. Agnieszka G. zdecydowała się publicznie zabrać głos. Poniżej publikujemy treść jej oświadczenia. Wynika z niego, że razem z Pawłem mają żal do znajomych, którzy zostawili ich w potrzebie.

- Chciałabym zapytać, gdzie są i byli ludzie, którzy pisali i mówili, żeby Pawłowi dać „Nobla” za to, że zabił „terrorystę”... Gdzie są i byli ludzie, którzy mówili, że „cały rynek” zbiera na adwokata” dla niego... Gdzie są i byli jego wszyscy koledzy i znajomi... Jedynie na co było Was stać to mówić między sobą: „szkoda, że na niego trafiło”, „szkoda mi go”... Dzięki wielkie - jesteście wielcy. Paweł i ja życzymy Wam z całego serducha „spokoju”. Wielki szacun dla Kamila S. - oświadczyła Agnieszka G.

Nie wiemy, kim jest Kamil S., ale może czuje się w obowiązku skontaktować się z panią Agnieszką i wyjaśni wątpliwości.

Ostatni świadek

Majowa rozprawa trwała tylko kilka minut. Miał na niej zeznawać dzielnicy, który dobrze zna oskarżonego i znał Artura Ł. Prawdopodobnie interwe-



► Podczas spotkań przed salą rozpraw Agnieszka G. oraz Paweł H. nie szczędzą sobie czułości. Przez rok widzieli się tylko kilka razy

niował wcześniej w awanturach domowych. Przesłuchając go chce i prokurator, i adwokat Pawła H.

- Zeznania dzielnicowego mogą nam poszerzyć obraz tej sprawy i dać większą wiedzę o obu panach - uzasadniał w kwietniu uwzględnienie

wniosku o przesłuchanie policjanta sędziego Grzegorz Kasicki.

Ale dzielnicowy nie zjawił się na majowej rozprawie. Ma problemy ze zdrowiem. Stawił się 19 czerwca. Wtedy też sąd planuje wydać wyrok. Za usiłowanie zabójstwa grozi nawet dożywocie.

Co się zdarzyło na klatce?

Artur Ł. zginął ponad rok temu od ciosów nożem, które zadał Paweł H. Do zbrodni doszło na podwórku jednej z kamienic przy ulicy Wojska Polskiego w Policach. Obu panów oprócz kryminalnej przeszłości i licznych tatuaży, łączyło uczucie do Agnieszki G. Artur Ł. zginął cztery dni po wyjściu z więzienia, gdzie odsiadywał kolejny wyrok. Był recydywistą, według świadków, bardzo niebezpiecznym. Jego kartoteka policyjna była pełna przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Do tej pory na prośbie nie padło ani jedno dobre słowo o Ł. Trudno też je znaleźć w aktach sprawy ze śledztwa. Nie oznacza to jednak, że wszyscy o Ł. zapomnieli. Na proces, w charakterze publiczności przychodzi kobieta z rodziny Artura Ł.

Na początku lipca 2016 r. Artur Ł. postanowił odwiedzić dawną ukochaną. Z ustaleń śledztwa wynika, że Paweł H. ruszył na konkurenta z nożem.

Potem wrócił do pokoju oglądać telewizję. Gdy policjanci przyszli po niego nie stawiał oporu i przyznał się do winy. Nie mataczył, co sąd może uznać za okoliczność łagodzącą. Ale w sprawie jest też sporo okoliczności obciążających oskarżonego.

- Na miejscu była też matka zatrzymanego, która mówiła, że chciała powstrzymać syna, bo widziała jak trzyma nóż. Uderzyła go nawet patelnią, aby go zatrzymać. W zlewku leżał nóż ze śladami krwi - mówiła policjantka, która przyjechała na miejsce zbrodni.

Paweł H. wieczór przed zbrodnią pokłócił się z Agnieszką G. Noc spędził poza domem. Pił, apotem pochwalił się, że przespał się z jakąś kobietą poznaną pod sklepem. Z Agnieszką G. są parą od trzech lat. Mają dwuletnią córkę. Z relacji Agnieszki G. wynika, że w dniu zabójstwa Paweł wrócił do domu o 5 rano. Położył się na dwie godziny, a potem wstał, wziął pieniądze (trzymał je pod maskotką) i znowu wyszedł z domu.

- Dzień przebiegał normalnie, prałam, pakowałam się, bo chciałam wyprowadzić się do domu samotnej matki, bo Paweł mnie zdradził - zeznawała.

Ok. godz. 10 paliła w oknie papierosa, gdy zobaczyła Artura Ł. Rozmawiali, potem kazała mu odejść. Ale Ł. wrócił. Zobaczył go Paweł i wybiegł z nożem na konkurenta. Na schodach miał usłyszeć od Agnieszki kąśliwą uwagę:

- Artur czeka na ciebie. ●●



Polsko-niemiecki debiut powiatu

● Netto Mini Mundial zagościł na przepięknym boisku Zespołu Szkół im. I. Łukasiewicza w Policach

Turniej piłkarski

Jarosław Marendziak
sport@gs24.pl

Po raz pierwszy w tym roku do rywalizacji zgłoszono drużyny złożone z uczniów szkół polskich i niemieckich. W ten sposób ekipy w Loeknitz i Pasewalku wcieliły się w role Korei Południowej, Anglii i Paragwaju. Jak zacięta była rywalizacja niech świadczy fakt, że w finale kategorii starszej dopiero dogrywka pozwoliła wyłonić zwycięzcę.

Rywalizację w powiecie policimskim zdominowała Francja, złożona z młodych piłkarzy Juniora Police, która w finale pokonała reprezentowaną przez naszych zagranicznych gości z Pasewalku Koreę (2:0). Francuzów do zwycięstwa poprowadził Filip Białobrzęski, który zdobył również tytuł najlepszego gracza turnieju w grupie młodszej. Mecz o trzecie miejsce to niezwykle zacięte spotkanie Australii (SP 3 Police) z Włochami (SP



► Radość uczniów reprezentujących Paragwaj po jednym ze spotkań turnieju w Policach

Tanowo). Oba zespoły zmierzyły się w pojedynku grupowym i wtedy górą byli Włosi 2:1, mimo, że jako pierwsi stracili bramkę. W pojedynku o podium Australia znów objęła prowadzenie, ale później zagrała z takim zaangażowaniem, że nie pozwoliła sobie na wbiście choćby gola. Radość po pojedynku była wyjątkowo spontaniczna.

Starsza grupa to festiwal umiejętności drużyn z Ameryki. W finale spotkały się drużyny Kostaryki (SP 3 Police) i Paragwaju (Lwy Morskie Police). Lepsi okazali się zawodnicy



► W każdym zespole grającym w Netto Mini Mundial w składzie muszą być co najmniej dwie dziewczynki

z Kostaryki, choć regulaminowy czas gry nie przyniósł rozstrzygnięcia (1:1) i dopiero w doliczonym czasie udało się przypieczętować tytuł mistrza Polic (3:1). Dwie bramki w dodatku

wym czasie zdobył Maciej Zdrzałka. Co ciekawe Kostaryka przeżywała podobne problemy w półfinale. Grając ze Słowenią, czyli uczniami tej samej szkoły, ale nieco młodszymi - klasa V - przegrywali już 0:2. Słowenia zagrała z takim przekonaniem, że niewiele zabrakło do sensacyjnego rozstrzygnięcia. Dopiero pierwsza zdobyta bramka

przez Kostarykę pozwoliła drużynie na złapanie luzu. W ciągu kolejnych 30 sekund wyrównali, a w dogrywce dołożyli kolejne dwa trafienia.

Na szczególną uwagę zasługuje jednak występ i postawa Portugalii. W jej składzie było, mimo, że grała w kategorii klas V-VI, kilku młodszych piłkarzy, w tym walczący na co dzień z poważnymi problemami zdrowotnymi.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się też pojedynki turnieju jeden na jeden „Głosu Szczecińskiego”. Zwyciężyli Maximilian Luegener (Korea) i Adrian Dąbrowski (Słowenia).

WYNIKI

Kategoria młodszy. Finał: Francja - Korea 2:0.
Mecz o 3. miejsce: Australia - Włochy 1:0
Kategoria starsi. Finał: Kostaryka - Paragwaj 3:1.
Mecz o 3. miejsce: Słowenia - USA 3:0

Turniej jeden na jeden „Głosu Szczecińskiego”: młodszy - 1. Maximilian Luegener (Korea), 2. Filip Białobrzęski (Francja). Starsi - 1. Adrian Dąbrowski (Słowenia), 2. Kacper Jasiński (Kostaryka). ●

Sponsorzy



Najpierw wybudują, a potem rozbiorą

Sportowe inwestycje

Sportowo-budowlany absurd w Wołczkowie w gminie Dobra. Za prawie półtora miliona złotych budują nowe boisko. Pierwszy etap prac zakłada m.in. oddanie z końcem sierpnia do użytku boiska piłkarskiego z nawierzchnią o długości 96 metrów. Problem w tym, że na tak krótkim boisku grać można wyłącznie w A-klasie. Zgodnie z przepisami licencyjnymi PZPN boiska na okręgowkę muszą mieć minimum 100 metrów i 55 szerokości. I co mają zrobić piłkarze klubu Wołczkowo-Bezczecze z A-klasy?

- W gminie mamy też inne boiska, gdzie będą mogli grać np. w Mierzynie lub Dobrej - bagatelizuje problem Jerzy Trędowicz, inspektor ds. sportu urzędu gminy w Dobrej.

Co ciekawe, w Wołczkowie nie ma przeszkód, aby boisko było dłuższe. Za jedną z bramek rośnie las, ale za drugą jest wystarczająco dużo miejsca, aby powiększyć plac gry do wymaganych 100 metrów.

- Nie możemy myśleć wyłącznie o piłkarzach. Za jedną z bramek zaplanowaliśmy wybudowanie wielofunkcyjnego boiska do gry w siatkówkę, koszykówkę, tenisa ziemnego. Będą ławeczki i plac zabaw.



► W takich warunkach musieli grać piłkarze Ehrle i Promienia Mosty na boisku w Dobrej. Gmina zapewnia, że zimą przeprowadzono na płycie prace melioracyjne

Gdy zdecydowaliśmy się na wybudowanie tych dodatkowych elementów zabrakło miejsca na przedłużenie boiska piłkarskiego do 100 metrów. W naszym założeniu obiekt ma być miejscem, gdzie spotykać i wypoczywać będą okoliczni mieszkańcy, nie tylko piłkarze. - przekonuje Trędowicz.

Co się stanie, gdy piłkarze z Wołczkowa awansują do okręgowki? - Podejmiemy kroki, aby powiększyć boisko - odparł Trędowicz. - Zanim przystąpiono do projektowania boiska przeprowadzaliśmy konsul-

tacje, także z przedstawicielami klubu. Nikt nie miał uwag co do długości. O sprawie zaczęto nas informować, gdy powstał już projekt. Gminy nie było stać na zrobienie w nim poprawek.

W przypadku awansu klubu Wołczkowo/Bezczecze wydatki gminy będą spore. Przedłużenie boiska będzie się wiązać m.in. z rozebraniem powstającego obecnie ogrodzenia.

- Przedłużenie boiska od strony lasu wymagałoby zgody nadleśnicznika na wycięcie drzew. To długotrwała procedura - zaznacza Trędowicz.

Boisko w Wołczkowie interesuje też piłkarzy Ehrle Dobra grających w klasie okręgowej. Rok temu słyszeli obietnice, że po renowacji stadionu w Wołczkowie będą mogli tam rozgrywać swoje mecze, bo ich obiekt w Dobrej jest w fatalnym stanie. Zimą miały zostać tam przeprowadzone prace melioracyjne. - I zgodnie z obietnicą te prace zostały wykonane - zapewnia Trędowicz.

Problem w tym, że jak solidnie popadało, to na boisku rozbijają się bajorka. ●

DARIUSZ JACHNO

Nowa umowa Głuszaka

Siatkówka kobiet

Chemik Police nie szuka nowego trenera. Postawił na dotychczasowego opiekuna.

- Nie boję się postawić na Jakuba, bo udowodnił, że potrafi sprostać oczekiwaniom - mówi Paweł Frankowski, prezes siatkarek Chemika. - Jeśli mam możliwość zatrudnić młodego Polaka, który włoży serce i będzie się rozwijał, to wątpliwości odkładam na półkę.

Głuszak pracuje w Chemiku od trzech lat, ale pierwszym trenerem został w trakcie sezonu 2015/16. Przejął zespół po Giuseppe Cuccariniem, którego był pierwszym asystentem. Włoch odszedł, bo nie podbił Ligi Mistrzów. Teraz pracuje z reprezentacją Izraela.

31-letni Głuszak z policimskim zespołem dwukrotnie sięgnął po mistrzostwo Polski i dwukrotnie zdobył Puchar Polski. I choć też nie zdołał awansować do play-off LM i zanotował kilka wpadek w polskich rozgrywkach, to jednak dominacja w kraju jest bardzo widoczna. Przede wszystkim decyduje o tym moży sponsor, dzięki któremu klub może zatrudnić najlepsze siatkarki.

- Chemik to najlepszy klub w Polsce, dlatego zawsze występuje tu presja wyniku. W mi-

nionym sezonie sprostaliśmy postawionym celom i wygraliśmy wszystko na krajowym podwórku, co bardzo mnie cieszy. Podpisałem nowy kontrakt, zostając w Policach na dłużej - stwierdził szkoleniowiec dla klubowego serwisu po podpisaniu nowej umowy.

Celem Chemika Głuszaka będzie obrona mistrzostwa i Pucharu Polski oraz awans do play-off Ligi Mistrzów. Klub rozpoczął już letnie zbrojenia. Przyszła 22-letnia Alex Holston, atakująca z USA, ale odchodzą Aleksandra Jagieło. ● ©



► Jakub Głuszak z Chemikiem zdobył dwa złota w Polsce



KIEROWCO !!! SZKODY CHEMICZNE LAKIERU W TWOIM SAMOCHODZIE ???



ZA DARMO

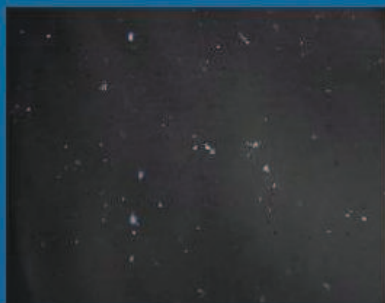
SPRAWDZIMY STAN TECHNICZNY POWŁOKI LAKIERU

Czy Twój samochód tak wygląda?

plamy i odbarwienia na szybach, karoserii, listwach ochronnych, elementach



PLAMKI NA SZYBIE



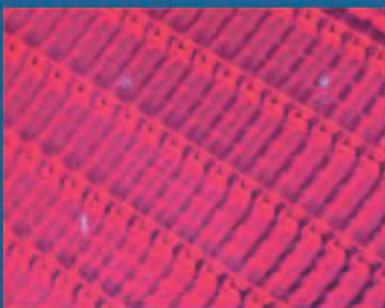
PLAMKI NA KAROSERII



PLAMKI NA LISTWACH



PLAMKI NA CHROMIE



PLAMKI NA LAMPCE



WŻERY NA KAROSERII

Skontaktuj się z nami, a przeprowadzimy profesjonalne oględziny samochodu i pełny proces likwidacji szkody, aż do uzyskania odszkodowania.

szkodychemiczne@cito.szczecin.pl telefon: 501 741 740, 508 589 589

Więcej dowiesz się na: CITO.ODSZKODOWANIA.PL/SZKODYCHEMICZNE

ul. Szeroka 61, 71-211 Szczecin